

NASA użyje broni jądrowej przeciwko asteroidom

30 czerwca 2015

Gdy w lutym 2013 roku, kilkunastometrowa asteroida eksplodowała nad Rosją, nikt o niej wcześniej nie wiedział. Wybuch w Czelabińsku był stosunkowo mały na standardy kosmiczne, ale i tak około 1500 ludzi zostało rannych i zniszczone zostało 7000 budynków. Gdyby trafiła się nam większa asteroida, która z zaskoczenia wyłoniłaby się naszym astronomom na kilka dni przed zderzeniem, musielibyśmy się jakoś próbować przed tym obronić. Rosjanie od dawna proponowali użycie broni jądrowej. Ich opinie podzielają specjaliści z NASA, którzy oficjalnie wsparli użycie rakiet z głowicami nuklearnymi.

Jak donosi „The New York Times”, NASA właśnie podpisała umowę z National Nuclear Security Administration, oddziału Ministerstwa Energetyki, który jest „odpowiedzialny za zwiększenie bezpieczeństwa narodowego przez jądrową technikę wojskową. Obie agencje badały niezależnie, jak użyć broni jądrowej w celu neutralizacji komety lub asteroidy, które zagroziłyby Ziemi. Nowo nawiązane partnerstwo powinno ułatwić ekspertom od pocisków i broni jądrowej zastosowanie ogólnej wiedzy w praktyce, gdy zajdzie taka potrzeba. Plan działań opisuje potencjalne zagrożenia i wskazuje sposoby, aby je pokonać tak szybko jak to możliwe.

Szczególnie interesujące są średniej wielkości planetoidy i komet pomiędzy 80 i 200 metrów. Są one na tyle duże aby zdevastować nawet kilka krajów. Z tego co wiemy nie ma obecnie takiego zagrożenia dla Ziemi w dającej się przewidzieć przyszłości. Natomiast małe ciała niebieskie takie jak to z nad Czelabińska zwykle nie powodują katastrofalnych skutków.

Symulacje komputerowe pokazują, że gdyby zaszła potrzeba

ratowania Ziemi z powodzeniem możemy zdetonować kosmiczną skałę. Niemniej jednak wiele zależy od jej składu. Jeśli źle oceni się kompozycję skały można tylko pogorszyć sytuację dokonując fragmentacji obiektu i wywołując kilka lub nawet kilkanaście zderzeń zamiast jednego. Najlepszym rozwiązaniem może być użycie bomby jądrowej celem odrzucenia asteroidy z jej orbity, a nie wysadzanie jej na kawałki.

Inne mniej wybuchowe propozycje radzenia sobie z asteroidami zakładają wykorzystanie sond kosmicznych zdolnych do pomalowania części danego ciała kosmicznego białą farbą. Potem Słońce emitując światło i ciepło poprzez efekt Jarkowskiego powoduje, że obiekty grożące zderzeniu z Ziemią zboczą z kursu mijając nas bezpiecznie. Jest to jednak możliwe tylko wtedy, gdy znamy datę kolizji na kilka albo kilkanaście lat wcześniej. Takiej pewności jednak nigdy nie mamy.

Według opracowania NASA z 2007 roku, rozwiązanie jądrowe może być naszą najlepszą, jeśli nie jedyną bronią, w kwestii walki z nagłymi „mordercami kosmicznymi.” Obyśmy nigdy nie musieli w praktyce sprawdzać tej teoretycznej zdolności uniknięcia katastrofy na dużą skalę.

Na podstawie: popsci.com

Źródło: ZmianyNaZiemi.pl